

Nr. dz.

232/45

Dziennik do pisma Nr. 281/45

M. XII

1

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 7 listopada 1945 roku.
Sędzią Okręgowy Sledczy Sądu Okrę-
gowego w Warszawie i prokur. K. Lwarsa
przesłuchano i charakterne świadka:

Borzuchowski Lesna, syna
Ignacego i Marii z d. Olszak,
urodz. 11.4.1912 r. w Warszawie,
nickarskiego, brukana z zawo-
du, zam. w Warszawie, Olek, [redacted], który, upm.

drony o odpowiedzialności za
fabrykę amunicji, zeznał:

W dniu 19 września 1940 r. w Japonii
należącej w Warszawie zostałemu Japany
jako niemiecki i w dniu 21 września 1940 r.
bur. radziego przesłuchania, zostałemu ad-
wieriomy do obozu koncentracyjnego
w Oświęcimiu, gdzie przebywał do
dnia 8 czerwca 1942 roku, po czym prze-
wiezli nim do obozu w Guzcu i tu prze-
bywałemu do końca t.j. do 5 maja 1945 r.

Po przytaniu listy zredagowanej w
piśmie Nr. 2, niemieckiej w gazecie
„Głos Ludu” z dn. 4. XI. 45, stwierdzając

-2-

że w liście tej pod poz. 10, 14, 15, 16 i 23
figuruje, znamy mi następujący
SS-mann lub „Kapo”: 1) Beckert Ru-
dolf, który był Blockführerem w obo-
rze w Ostwieżemiu, 2) Bock (imię
nie znam), który, jako kryminalista
niemiecki, przebywał w obozie w Ost-
wieżemiu i, podobnie jak i Kapo, miał
pod sobą grupę więźniów; 3) Boem
Arno, którego znam tylko z imienia
i przypuszczam, że jest on identycz-
ny z Boemsem, a który również
był Kapo w Ostwieżemiu, 4) Roger
(imię nie znam), SS-mann i
Blockführer w Ostwieżemiu oraz
5) Chmielewski (imię nie znam,
komendant obozu koncentracyjne-
go w Gużan od jego założenia t.j. od
1940 r. do drugiej połowy 1943 roku.
Wszystcy wymienieni sędzieli
na nad internowaniem; byli, zamy-
kali do bunkrów, trzymali na morze
it.d., a SS-mannami Beckert i Roger
zarzucił prawni, które miały być
Bonackowski

a także zabijali z rewolwerów i kijaми
wędrownymi. Wzrost zabitych nie przekraczał

Najgorzej było z wymierzonych
wyżej abroduranców był koniowodów
obok w Guze, Chmielowce, który w
moich oczach zabój z rewolwera kilka
krotnie więcej (wzrost nie przekraczał),
a cięła ich rozkaszki przy. Porządku Chmi-
lowki zapadł się nad nami w wielki-
ki spór, jak up. 44 zimie i uosca, z jego
rozkaru przesłano nas pod ziemny przepi-
nie, w wyniku czego ludzie musieli
na zapalczyc płie, przegrany on zaś
często był przy tym obecny, Grzegorz
Nijki dźwignę na mrozie i tak up. raz
jedną naciętną na mrozie 48 godzin be-
przewidy i bez jedzenia, a potem zawa-
zapadł nas do pracy, z mianem nas
za rasy z tyłu do dupka i t.d. Chmi-
lowi był to prosty pociąg, a nie cięciwa,
jedną mianowicie do interwencyj. Tak
zawładł. Odczytano:

Przed: Kłopoty

Bernacki i Lej:

Załącznik do pisma Nr. 389/45
z dn. XII. 1945